

ODSŁONIĆ TWARZ CHRYSTUSA

JESTEM Z WAMI

Poradnik metodyczny
do nauki religii dla klasy II gimnazjum

Wydawnictwo WAM • Księża Jezuici
Kraków 2012

Katecheza 39

W imię Boga

NIE BĘDZIESZ BRAŁ IMIENIA
PANA, BOGA SWEGO, NADAREMNIEM

WPROWADZENIE DLA KATECHETY

Bóg, objawiając swoje imię, powierzył je tym, którzy w Niego wierzą. Jest to ze strony Boga znak zaufania i zażyłości. Człowiek winien więc wobec imienia Bożego to, co należne Bogu: cześć i adorację. „Powinien używać go [imienia Boga] po to, by błogosławić, wychwalać i uwielbiać” (KKK 2143).

W Biblii imię jest „nosicielem” samej osoby. Gdy ktoś wymawia imię Boga nadaremnie, wykorzystuje samego Boga do czegoś, co nie ma znaczenia, chce uprawomocnić kłamstwo, a nie głosić prawdę. Albo chce ukryć własne nieprawości, chodząc do świątyni i wzywając Boga w modlitwach, ale nie zachowując Jego przykazań. Dlatego Jezus mówi: „Nie każdy, kto mówi Mi: «Panie, Panie», wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę Ojca mego, który jest w niebie” (Mt 7, 21)¹.

Wzywanie imienia Bożego i posługiwanie się słowem w sprawach świętych zawsze powinno się łączyć z postawą szacunku. Nie wolno więc wzywać w nieodpowiedni sposób ani Boga, ani Najświętszej Maryi Panny, ani imion świętych.

Grzechem przeciw drugiemu przykazaniu jest nadużywanie imienia Bożego w przyrzeczeniach, a także bluźnierstwo, przekleństwo i krzywoprzysięstwo.

Niedotrzymanie przyrzeczeń dawanych w imię Boże jest ukazywaniem prawdziwego Boga, jakby był kłamcą. Może to być zgorszeniem dla innych, krzywdzeniem ludzi w imię Boga i może przyczyniać się do tworzenia w innych fałszywego obrazu Boga. Bo takie przyrzeczenia „angażują cześć, wierność, prawdomówność i autorytet Boga” (KKK 2147).

Bluźnierstwo jest to głoszenie głośnie lub w myślach słów przeciw Bogu: wyrzutów, nienawiści, wyzwani. Bluźnierstwem jest także wszelkie nadużycie imienia Bożego w ważnych sprawach: „Bluźniercze jest również nadużywanie imienia Bożego w celu zatajenia zbrodniczych praktyk, zniewalania narodów, torturowania lub wydawania na śmierć” (KKK 2148).

Krzywoprzysięstwo jest wzywaniem Boga na świadka, by poręczyć nieprawdę. Jest to angażowanie imienia Bożego w złej intencji – poświadczenia fałszu. Podobnie składanie obietnic, których nie ma się zamiaru dotrzymać, jest wiarolomstwem. Gdy ktoś angażuje w te obietnice imię Boże, sprzeciwia się Jego świętości.

1 Zob. A. Spreafico, *Księga Wyjścia. Zrozumieć Stary Testament*, Kraków 1998.

W tej katechezie nie poruszamy kwestii imienia w Kościele, imienia, które każdy otrzymał podczas chrztu. Znaczenie tego imienia ukazujemy w katechezach poświęconych sakramentowi chrztu i bierzmowania oraz uroczystości Wszystkich Świętych.

Aby nas uświęcić

PAMIĘTAJ, ABYŚ DZIEŃ ŚWIĘTY ŚWIECIŁ

WPROWADZENIE DLA KATECHETY

Szabat był i jest do dzisiaj dla wyznawców judaizmu najważniejszym świętem: „Pamiętaj o dniu szabat, aby go uświęcić” (Wj 20, 8) oraz „Powiedz Izraelitom: Przestrzegajcie pilnie moich szabatów, gdyż to jest znak między Mną a wami dla wszystkich waszych pokoleń, by po tym można było poznać, że Ja jestem Pan, który was uświęcam” (Wj 31, 13). Przykazanie zachowania szabat, streszcza się więc w trzech nakazach: aby pamiętać, przestrzegać i uświęcać święty dzień. Oznacza to, że zachowanie szabat – jest pamięcią narodu, służy zachowaniu jego tożsamości, przestrzeganie – jest wyznaniem wiary w prawdziwego Boga, a uświęcanie – jest dziełem Boga wobec przestrzegających przykazania.

Święcenie szabat, to nie tylko powstrzymanie się do pewnych konkretnych zakazanych aktywności, ale przede wszystkim upamiętnienie stworzenia świata oraz wyjścia z Egiptu (dzieła stworzenia i wybawienia). Dla wyznawców judaizmu szabat był (i jest do dzisiaj) dniem zupełnie odmiennym od pozostałych dni tygodnia. W szabat nie wolno się smucić, znosi on posty i okresy żałoby. W szabat nikt nie powinien być głodny. Żydzi świętowali, przygotowując dobre jedzenie, śpiewając, spotykając się w gronie rodziny i przyjaciół, a także podejmując życie małżeńskie. Te przyjemności pomagały właśnie w radowaniu się. A radość szabat, to przedsmak ery mesjańskiej. Żydzi w szabat odwiedzali także synagogę, śpiewali hymny, czytali i dyskutowali nad Torą. I właśnie po to, by móc ten dzień całkowicie poświęcić Bogu – istniał zakaz pracy.

Podobnie święty dzień chrześcijan – niedziela – jest wspominaniem i przeżywaniem na nowo (pamiętką w sensie liturgicznym) zmartwychwstania Chrystusa, stworzenia świata przez Boga i zesłania Ducha Świętego. A zakaz pracy dotyczy właśnie unikania przeszkód w prawdziwym świętowaniu.

Tradycja chrześcijańska gromadzenia się w niedzielę dla słuchania słowa Bożego i uczestniczenia w Eucharystii ma swój początek właśnie w dniu zmartwychwstania i w dniu ukazania się Zmartwychwstałego Apostołom w Wieczerniku. Tradycję tę potwierdza wiele świadectw historycznych, np. napisane ok. 120 roku tzw. „Didache”, czyli „Nauka dwunastu Apostołów”. Czytamy w nim: „W dniu Pana, w niedzielę, gromadźcie się razem, by łamać chleb i składać dziękczynienie, a wyznawajcie ponadto wasze grzechy, aby ofiara wasza była czysta”¹.

1 *Pierwsi świadkowie. Wybór najstarszych pism chrześcijańskich*, Kraków 1988, s. 50.

Także w dzisiejszych czasach w niedzielę idziemy do kościoła, żeby uczestniczyć w Eucharystii: w pamiętce misterium zbawczego i w stawaniu się nowym stworzeniem. Chrystus posila nas swoim słowem i Ciałem. Uczta eucharystyczna jest dla nas przedsmakiem wiecznej uczty.

Jednak współcześni chrześcijanie nie zawsze potrafią świętować. To sztuka, którą zdobywa się w rodzinie: tak umiejętność bezinteresownego spędzania czasu z bliskimi, jak i poświęcenia go dla Boga. Często jednak przeszkadza nam w tym mentalność utylitarna: wszystko musi dzisiaj przynosić wymierne korzyści. Nawet rozrywka ma być koniecznie pouczająca albo wspierająca ciężką fizyczną. Z jednej strony dla kogoś, kogo kochamy, jesteśmy gotowi przygotować piękny bukiet albo stół, a z drugiej – nie potrafimy przenieść tego na świętowanie niedzielne: bezinteresowne poświęcenie czasu dla Boga i bliskich. „Jesteśmy podejrzliwi wobec takich chwil i wydaje nam się, że wysiłek włożony w przygotowanie i czas poświęcony na świętowanie jest bezproduktywny. Czasem nawet pojawiają się wyrzuty sumienia. Oczywiście nie można mylić pojęć. Są ludzie, których każda praca męczy i wydaje im się czasem straconym. Ale tu nie chodzi o ducha świętowania, lecz o jeden z grzechów głównych – lenistwo. Umiejętność świętowania wcale nie jest przeciwna umiejętności pracy. Ponadto chyba, wbrew pozorom, łatwiej jest nauczyć pracy – tu „pomaga” konieczność. Natomiast do świętowania nie da się zmusić. Nie można także podjąć postanowienia: «Będę starał się bardziej radować». O ile umiejętność dobrej pracy trzeba w sobie ćwiczyć, to umiejętności świętowania wyćwiczyć się nie da. Ją można jedynie pielęgnować, chronić jak szlachetną roślinę kiełkującą w naszym sercu”.

Chrześcijańskie korzenie Europy

WPROWADZENIE DLA KATECHETY

Polska od czasów unii z Litwą była obszarem ścierania się wpływów cywilizacji zachodniej i wschodniej (słowiańskiej). Konfrontacja katolicyzmu z prawosławiem miała wielkie znaczenie kulturowe i religijne. Nawet charakterystyczny dla Polski kult obrazów, np. część dla ikony Matki Boskiej Jasnogórskiej, wynika zapewne z wpływów religijności wschodniej.

Do rozwoju Kościoła łacińskiego na terenach wschodnich przyczyniła się chrystianizacja Litwy. Na przełomie XIV i XV wieku rozwinęła się tam sieć parafii i klasztorów. Był to czas, gdy Kościół w Polsce kształcił elity intelektualne, ludzi, którzy mieli wpływ na kulturę i naukę. Jednocześnie wielkie znaczenie szlachty, która obwiała się wpływów kleru, sprawiła, że Kościół w Polsce był o wiele biedniejszy niż w krajach zachodnich, gdzie nawet jedna trzecia ziem należała do Kościoła.

Sytuacja Kościoła katolickiego na ziemiach polskich różniła się od sytuacji państw zachodnich także ze względów polityczno-społecznych. O ile na Zachodzie rządziły zasady absolutyzmu – stąd „Cuius regio, eius religio”, o tyle w Polsce panowała atmosfera tolerancji i wolności religijnej. Jeśli na ziemiach polskich reforma Kościoła odniosła wielki sukces, nie była oparta na przymusie.

Czasy reformacji, reformy Kościoła katolickiego, napięć i walk religijnych były dla Polski okresem pomyślności gospodarczej i rozwoju kulturalnego. „Reformy i kontrowersje religijne są jednym z zasadniczych czynników Złotego Wieku, bez nich nie można go po prostu zrozumieć. Dorobek w samym tylko zakresie piśmiennictwa religijnego, przyswojenia Biblii, wielu podstawowych tekstów kręgu chrześcijańskiego był tak ogromny, że w wieku przypadkach starczyć miał bezpośrednio aż do wieku XIX i XX; wystarczy tu chociażby przypomnieć polskie tłumaczenie Biblii czy teksty księdza Piotra Skargi. W kulturze religijnej elit polskich pierwszej połowy XVI w. dominowała chęć znalezienia mądrego kompromisu religijnego [...]”¹.

Protestantyzm (przede wszystkim luteranizm) rozprzestrzenił się szybko, ale w zasadzie poza granicami państwa polskiego (Prusy, Pomorze, Śląsk). Gdy mistrz zakonu krzyżackiego złożył hołd królowi polskiemu i dokonał sekularyzacji państwa, doszło do utworzenia państwowego Kościoła luterńskiego, gdyż Albrecht Hohenzollern był jego wielkim protektorem.

Rozprzestrzenianiu się protestantyzmu sprzyjał antyklerykalizm szlachty z powodów ekonomicznych oraz jurysdykcji kościelnych. Jednak gdy Zygmunt

1 J. Kłoczowski, *Z dziejów Kościoła katolickiego*, Warszawa 1982, s. 152.

August zniósł państwową egzekucję dla wyroków sądów kościelnych, zahamowało to ruch reformatorski.

Wśród szlachty początkowo popularnością cieszył się zwłaszcza kalwinizm, być może z powodu dużej roli świeckich i znaczenia synodów w tym Kościele. Jednocześnie jednak szlacheckość protestantyzmu w Polsce była jego słabością, gdyż surowa obyczajowość i wymagania Kościoła kalwińskiego nie odpowiadały mentalności szlachty, przywykłej do samowoli i używania życia.

Reforma Kościoła w Polsce odniosła w końcu wielki sukces. „W postawach katolików polskich nie można widzieć tylko negacji protestantyzmu, ale także kierunek reformatorski, zmierzający do naprawy istniejących stosunków”².

Opracowanie szczegółowe dziejów reformy soborowej na terenach Rzeczypospolitej Obojga Narodów katecheta może znaleźć w wielu publikacjach³. Ważne, by pamiętać, że o ile katecheta może uzupełniać wykładem informacje, które są w podręczniku, o tyle zadania powinny być wykonywane na podstawie tekstów zawartych w podręczniku.

2 Tamże, s. 156.

3 Oprócz wymienionych w poprzedniej katechezie polecamy także pozycje poświęcone szczególnie Kościołowi w Polsce: Ks. J. Kracik, *Historia Kościoła katolickiego w Polsce*, Wrocław, 2010; J. Kłoczowski, L. Müllerowa, J. Skarbek, *Zarys dziejów Kościoła katolickiego w Polsce*, Kraków 1986.

Katecheza 43

W nurcie życia

CZCIE OJCA SWEGO I MATKĘ SWOJĄ

WPROWADZENIE DLA KATECHETY

Czwarte przykazanie stanowi podstawę nauki społecznej Kościoła. Warto zauważyć, że nakaz czci rodziców jest sformułowaniem pozytywnym i łączy się z obietnicą szczególnego błogosławieństwa. Wprowadza w świat wartości ludzkich, których podstawą jest życie dane od Boga przez rodziców. Przez to samo jest przykazaniem wprowadzającym do następnych przykazań, dotyczących „poszanowania życia, małżeństwa, dóbr ziemskich, słowa” (KKK 2198).

Czwarte przykazanie dotyczy wszystkich: każdy ma rodziców. Ale rozciąga się także na wszystkie związki pokrewieństwa (dziadków, członków rodziny, dalekich przodków) oraz relacje wychowanków z nauczycielami i podwładnych z przełożonymi, a także obywateli względem ojczyzny i rządzących.

Związek rodzinny (rodziców i dzieci) jest uprzedni wobec uznania go przez publiczną władzę. Rodzina ma naturalną, stworzoną przez Boga strukturę i zakłada, że dla dobra wspólnego każdy w niej ma różne formy odpowiedzialności, praw i obowiązków.

„Rodzina jest wspólnotą, w której od dzieciństwa można nauczyć się wartości moralnych, zacząć czcić Boga i dobrze używać wolności” (KKK 2207). Dlatego życie rodzinne jest dla każdego narodu tak ważne i powinno być chronione. W naturalny sposób wprowadza ono człowieka do życia społecznego. „Znaczenie rodziny dla życia i pomyślniej sytuacji społeczeństwa pociąga za sobą jego szczególną odpowiedzialność za wspieranie i umacnianie małżeństwa i rodziny. Władze cywilne powinny uważać za swój pierwszorzędny obowiązek *uznawanie prawdziwej natury (małżeństwa [kobiety i mężczyzny] i rodziny), ochronę ich i popieranie, strzeżenie moralności publicznej i sprzyjanie dobrobytowi domowemu*”¹ (KKK 2210). Społeczne znaczenie tego przykazania wynika z natury człowieka jako kogoś stworzonego do relacji, do życia we wspólnocie, stąd przykazanie to rozciąga się na wszystkich ludzi: „W braciach i siostrach widzimy dzieci naszych rodziców, w naszych kuzynach – potomków naszych przodków; w naszych współobywatelach – synów naszej ojczyzny; w ochrzczonych – dzieci naszej matki, Kościoła; w każdej osobie ludzkiej – syna lub córkę Tego, który chce być nazywany «naszym Ojcem». Dlatego więc nasze związki z bliźnim mają charakter osobowy. Bliźni jest nie tylko «jednostką» zbiorowości ludzkiej, ale jest «kimś», kto z racji swojego wiadomego pochodzenia zasługuje na szczególną uwagę i szacunek” (KKK 2212).

¹ Katechizm Kościoła Katolickiego odwołuje się w tym miejscu do nauczania Soboru Watykańskiego II, konst. „Gaudium et spes”, 52.

Wynika z tego, że cześć rodziców jest jakby początkiem, naturalnym źródłem miłości bliźniego. Konsekwencją tego przykazania są następujące po nim zakazy, które chronią bliźnich przed egoizmem jednostki.

W katechezie szczególnie podkreślamy naturalny szacunek do rodziców jako tych, którzy dali dziecku najważniejsze: życie. I w tym sensie są Bożymi posłanikami. Bóg nas chciał i bez względu na to, jakich mamy rodziców, to właśnie oni stali się pośrednikami Boga w powołaniu nas do życia.

Cóż masz, czego byś nie otrzymał

NIE KRADNIJ

WPROWADZENIE DLA KATECHETY

Podstawą siódmego przykazania jest prawda, że świat i wszelkie dobra materialne są darem Bożym. I nie są dane człowiekowi po to, by je dla siebie zagarnął, ale by służyły jemu i wszystkim innym dla rozwoju i budowania wspólnoty – na naszej drodze do Boga. Łamanie siódmego przykazania jest więc zaprzeczeniem, zafałszowaniem rzeczywistej wartości dóbr materialnych. I chociaż Bóg nakazuje poszanowanie własności prywatnej, kto pragnie dóbr materialnych dla nich samych, tak że gotów jest poświęcić dla nich nawet dobro bliźniego i swój rozwój duchowy – ten właśnie czyni z nich bożka. W katechezie mówimy wręcz: okrada Boga.

Z właściwym traktowaniem dóbr materialnych łączy się szacunek do godności człowieka. Kraść – to oddawać cześć bożkowi posiadania. Być okradzionym – to wielkie poniżenie. Podobnie można powiedzieć o oszukiwaniu kogoś, niedotrzymywaniu umów, wykorzystywaniu w pracy,

Przykazanie to obejmuje nie tylko tzw. dobra materialne, ale cały świat stworzony. Człowiek jest zobowiązany do życzliwości dla zwierząt. Również rabunkowa gospodarka dobrami naturalnymi, niszczenie przyrody – jest przekroczeniem zakazu „nie kradnij”.

Konsekwencje, które Kościół wyciąga z siódmego przykazania, dotyczą nauki społecznej Kościoła i sprawiedliwości społecznej. „Kościół troszczy się o ziemski wymiar dobra wspólnego z racji jego ukierunkowania na najwyższe Dobro, nasz ostateczny cel” (KKK 2420). Ani praca nie może być ważniejsza od człowieka, ani wytwory tej pracy nie mogą służyć tylko pracodawcom. Państwo jest odpowiedzialne za bezpieczeństwo i umożliwienie uczciwej pracy i równie uczciwego podziału jej efektów.

Konsekwencją wspólnej odpowiedzialności ludzi za świat przed jego Stwórcą jest obowiązek dążenia do sprawiedliwości i solidarności społecznej na płaszczyźnie osobistej i narodowej. Wszyscy jesteśmy odpowiedzialni na losy najuboższych tego świata. „Sam człowiek jest twórcą, ośrodkiem i celem całego życia gospodarczego i społecznego. Decydującym punktem kwestii społecznej jest to, by dobra stworzone przez Boga dla wszystkich rzeczywiście stały się udziałem wszystkich zgodnie z wymaganiami sprawiedliwości i miłości” (KKK 2458).

W katechezie dla gimnazjalistów zwracamy uwagę przede wszystkim na ten aspekt przykazania „Nie kradnij”, który dotyczy ich rzeczywistości szkolnej, tzn. na odpisywanie zadań na sprawdzianach albo przepisywanie czyjejś pra-

cy choćby z Internetu, czyli naruszanie praw autorskich. Warto porozmawiać z uczniami, dlaczego np. piractwo albo oszukiwanie w podaniach o pracę – jest także kradzieżą.

ROZDZIAŁ VI IDĘ Z WAMI. ROK LITURGICZNY

Katecheza 51

Święto Podwyższenia Krzyża Świętego

WPROWADZENIE DLA KATECHETY¹

Święto Podwyższenia przypomina wielkie znaczenie krzyża jako symbolu chrześcijaństwa i uświadamia, że nie możemy go traktować jedynie jako elementu dekoracji naszego mieszkania, miejsca pracy czy jednego z wielu elementów naszego codziennego stroju. „Krzyż jest znakiem zwycięstwa Chrystusa nad szatanem i śmiercią. W Jerozolimie od V w. oddawano cześć krzyżowi w dniu następującym po rocznicy poświęcenia kościoła Zmartwychwstania tj. 14 września. Z tego zwyczaju powstało osobne święto, które rozpowszechniło się w całym Kościele”². Tak więc to święto i cześć oddawana Krzyżowi Świętemu sięga początków chrześcijaństwa, najpierw w Jerozolimie i na Wschodzie, następnie w całym Kościele, a obchodzone jest tak przez katolików, jak i prawosławnych. W Rzymie zaznacza się szczególnie w uroczystej procesji z bazyliki pw. Matki Bożej Większej do bazyliki pw. św. Jana na Lateranie.

W tę to uroczystość św. Andrzej z Krety, biskup, w swoim kazaniu głosi: „Wielką zaiste i cenną rzeczą jest krzyż. Wielką, ponieważ przezeń otrzymaliśmy wiele dóbr, o tyle więcej, o ile większość z nich jest owocem cudów i cierpień Chrystusa. Cenną zaś, ponieważ krzyż jest znakiem męki i tryumfu Boga: znakiem męki z powodu dobrowolnej w męce śmierci; znakiem tryumfu, ponieważ dzięki niemu szatan został zraniony, a wraz z nim została pokonana śmierć; ponieważ bramy piekła zostały skruszone, krzyż stał się dla całego świata powszechnym znakiem zbawienia”³.

Tradycja kultu Krzyża Świętego w Kościele w Polsce sięga czasów najdawniejszych, czego przykładem są liczne wezwania nadawane kościołom, nazwy miejscowości, sanktuaria, z których współcześnie najbardziej znane jest sanktuarium Świętego Krzyża w Górach Świętokrzyskich na Łysej Górze. W klasztorze pobe-

1 Opracowano częściowo na podstawie : <http://www.traditia.fora.pl/pan-jezus,18/podwyzszenie-krzyza-swietego-14-wrzesnia,163.html>, 20 czerwca 2012.

2 Mszał z czytania, opracował ks. Tadeusz Loska SJ. Księgarnia św. Jacka Katowice 1993, s. 1773.

3 Liturgia godzin, Tom dodatkowy, okres zwykły tygodnie IX-XXVII, Pallotinum 2002, s.1357.

nedyktyńskim (obecnie Misjonarze Oblaci Maryi Niepokalanej) są przechowywane relikwie (drzazgi) Krzyża Świętego podarowane benedyktynom przez św. Emeryka (zm. 1031), syna św. Stefana, króla Węgier. O odnalezieniu ukrytego Krzyża rozpowszechniona tradycja wskazuje na św. Helenę, matkę Konstantyna Wielkiego. Podaje się, iż odnaleziony Krzyż miał wskrzesić, poprzez kontakt bezpośredni, jakiegoś nieznanego zmarłego. Wskazuje się także na św. Helenę, jako mającą udział w zbudowaniu dwu bazylik w Jerozolimie, z których to poświęceniem związane święto odnalezienia Krzyża. Podaje się także, iż pielgrzymi w radości z jego odnalezienia brali udział w podwyższeniu Drzewa Krzyża, które polegało na podnoszeniu go w czterech miejscach świątyni dla adoracji ludu. Tak właśnie pojawiło się wrześniowe święto, a ugruntowało się jeszcze bardziej, gdy cesarz bizantyjski Herakliusz po pokonaniu Persów (którzy wcześniej zdobyli Jerozolimę i zabrali Relikwie do Persji) odzyskał relikwię Krzyża i osobiście wniósł ją do Jerozolimy. Pamiątkę tego wydarzenia, które było ponownym podwyższeniem Krzyża, obchodzono corocznie 14. września.

Najbardziej znane relikwie Krzyża Świętego znajdują się m.in. w kościele pw. św. Guduli w Brukseli, w bazylikach pw. św. Piotra i pw. Krzyża Świętego w Rzymie oraz w katedrze paryskiej Notre Dame. W Polsce największe relikwie Krzyża Świętego znajdowały się w kościele dominikanów w Lublinie do momentu zrabowania ich w 1991 roku. Sprawców świętokradztwa dotąd nie wykryto.